



Krąg Biblijny nr 40

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

VII Niedziela Wielkanocna – Wniebowstąpienie 1 VI 2025

Finał Ewangelii Łukasza Łk 24,46-53

(46) I rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, (47) w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. (48) Wy jesteście świadkami tego. (49) Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka. (50) Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. (51) A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. (52) Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, (53) gdzie stale przebywali w świątyni, <wielbiąc i> błogosławiąc Boga.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Łukasza

Łk 24,36-49 – Ukazanie się uczniom w Wieczerniku

W narracji o ukazywaniu się Jezusa dostrzegamy Jego pedagogię, gdy wyjaśnia On uczniom kwestie dotyczące zmartwychwstania.

Kiedy już przekonali się o zmartwychwstaniu (24,34), pokazuje im, że nie jest zwykłym duchem (w.37), lecz ma ciało (w.39.41-43) i że jest ono tym samym ciałem, które zostało ukrzyżowane (w.39-40).

„Nawet po swoim zmartwychwstaniu Jezus był w ciele. A kiedy przyszedł do Piotra z towarzyszami, powiedział do nich: **<Weźcie, dotknijcie mnie i zobaczcie, że nie jestem bezcielesnym demonem>**. I natychmiast dotknęli Go i uwierzyli, trzymając się mocno Jego ciała i ducha [...] A po swoim zmartwychwstaniu Jezus jadł i pił razem z nimi jak istota cielesna, chociaż duchowo był zjednoczony z Ojcem” (św. Ignacy Antiocheński).

Po potwierdzeniu swojej tożsamości, przed powrotem do Ojca, Jezus powierza swoim uczniom misję.

W Jego ostatnich słowach zawiera się to wszystko, co św. Łukasz rozwija później w Dziejach Apostolskich. Zamysłem Boga jest głoszenie tajemnicy Chrystusa (w.46-47) w celu powszechnego zbawienia (w.47).

Misja apostolska rozpoczyna się od Jerozolimy (w.47), ponieważ tam dopełnia się Jego „odejście” (por. 9,31) i tam zaczyna się posłannictwo Ducha Świętego (w.49).

O ile Galilea była ziemią obietnic (24,6), o tyle Jerozolima jest miejscem ich wypełnienia.

Łk 24,50-53 – Wniebowstąpienie

Z wniebowstąpieniem dopełnia się zbawienie. Jezus, jako Najwyższy Kapłan, błogosławi wiernych.

Jego wstąpienie do nieba nie oznacza tylko chwały, na jaką zasługuje Jego najświętsze człowieczeństwo, lecz jest znakiem tego, że nasze człowieczeństwo uczestniczy już w Nim w chwale bóstwa.

„W ten sposób błogosławionych apostołów i wszystkich uczniów, tych tak strwożonych Jego śmiercią na krzyżu i powątpiewających w zmartwychwstanie, tak wreszcie umocniła oczywistość prawdy, że kiedy Pan wstępował w niebiosy, już nie tylko nie doznawali jakiegoś uczucia smutku, ale przeciwnie, **<wielkim weselem>** byli napelnieni. A zaiste niewypowiedziane wielkie to był powód do radości, kiedy w oczach świętej gromady uczniów ludzka natura wstępowała na najwyższe miejsce w hierarchii stworzeń niebieskich. Wyniesiona teraz nad anielskie chóry i nad archaniołów dostojne wyżyny, nie ma ona odtąd miary swego wywyższenia, odkąd z Ojcem wiecznym zasiada na tronie. Połączona z Jego istotą w Synu, w Nim podziela panowanie i chwałę” (św. Leon Wielki).

Klucz do Ewangelii św. Łukasza – kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2023

Wniebowstąpienie (Łk 24,49-53):

Myślę, że w tym tekście, zamykającym Ewangelię Łukasza, warto podkreślić dwie rzeczy.

Po pierwsze: wstępując do nieba, Jezus posyła uczniów, jednak wyraźnie im mówi, że nie powinni iść do misji, dopóki nie otrzymają Ducha Świętego.

Uczniowie Jezusa potrzebują pełnić misję mocą Ducha, mocą Tego, który jest z wysoka. To wielka przestroga przed wszelkimi pokusami aktywizmu w Kościele.

Nam się niejednokrotnie wydaje, że wiemy, co należy robić, i natychmiast to robimy.

Tymczasem Pan Jezus mówi: „Nie róbcie niczego bez przyjęcia Ducha Świętego”. To długotrwały proces. Ten czas Jezus wyraźnie zleca uczniom na to, żeby zostali Duchem Świętym wypełnieni.

To bardzo mocno podkreśla papież Franciszek, gdy mówi o synodalności, która nie polega tylko na słuchaniu siebie nawzajem, ale na wspólnym słuchaniu Ducha Świętego.

Nie robimy Kościoła na swoją modłę, nie robimy misji na swoją modłę, nie czynimy nic wedle naszego własnego prostego rozeznania.

Jeśli chcemy do tego świata w ogóle wychodzić, potrzebujemy nie tylko posłuchania Ducha, ale także przyjęcia w siebie Jego mocy, a więc także takiej miłości, jaką Bóg ma do świata.

Tutaj jest jeszcze drugi ważny moment, który bardzo pomaga w zrozumieniu Ewangelii Łukasza, ponieważ tworzy klamrę razem z jej początkiem.

Zaczyna się ona od wydarzenia liturgicznego, jakim jest posługa Zachariasza w świątyni, a kończy gestem błogosławieństwa.

Wstępując do nieba, Jezus błogosławi swoich uczniów – wyciąga nad nimi ręce i modli się.

W ten sposób Łukasz chce nam pokazać całe życie – od zapowiedzi aż po odejście – jako jedną wielką liturgię.

To jest istotna lekcja dla nas – byśmy rozumieli, że **liturgia nie jest czynnością, którą podejmujemy raz na tydzień, idąc na niedzielą Eucharystię, tylko rzeczywistością, która faktycznie obejmuje całe nasze życie.**

To się mieści w naszym uposażeniu chrzcielnym, jaki jest godność kapłańska w sensie kapłaństwa powszechnego, wszystkim nam udzielona we chrzcie.

Czy jemy, czy pijemy, czy pracujemy, czy odpoczywamy, to wszystko ma sens – może mieć sens – ofiarniczy względem Boga.

Możemy Go czcić, uwielbiać i składać Mu ofiarę każdą swoją życiową czynnością. Od narodzin po śmierć: wszystko jest, albo może być, wpisane w liturgię.

Krąg biblijny nr 54 - wyd. Biblos, Tarnów 2024

Łk 24,44-53 Ostatnie pouczenia. Wniebowstąpienie. Zakończenie

opracowanie ks. mgr lic. Mateusz Odziomek

(44) Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. (45) Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, (46) i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, (47) w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. (48) Wy jesteście świadkami tego. (49) Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka. (50) Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. (51) A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. (52) Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, (53) gdzie stale przebywali w świątyni, <wielbiąc i> błogosławiąc Boga.

Ostatecznym źródłem pokoju i pewności dla świadków Zmartwychwstałego Pana pozostaje niezmiennie słowo Boże, stąd też w końcowej części swojej relacji Łukasz umieścił ostatnie pouczenia Jezusa (Łk 24,44-49), zwieńczone sceną Jego chwalebnego wniebowstąpienia (Łk 24,50-53).

Cała sekcja intencjonalnie ukazuje właściwe ukierunkowanie wiary uczniów:

- ❖ **przyjęcie zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa** (wypełnienie się proroctw)
- ❖ **dawanie świadectwa** (współpraca z Duchem Świętym)
- ❖ **nagroda nieba** (wieczne życie w miłości Trójcy Przenajświętszej) .

„Połączenie z poprzednim wierszem jest tak ścisłe, że gdybyśmy z innych ewangelii nie mieli dokładniejszych wiadomości, byłibyśmy przekonani, że Jezus zlecił apostołom nauczanie w drugiej części poprzedniego objawienia”¹.

„Tak jest napisane ...” (Łk 24,46)

Kiedy już uspokoił ich myśli tym, co im powiedział, dotykiem ich rąk i jedzeniem, otworzył ich umysły na zrozumienie, że musiał cierpieć nawet na drzewie krzyża. Pan przypomina uczniom to, co powiedział. Przepowiedział im swoje cierpienia na krzyżu, zgodnie z tym, co dawno temu powiedzieli prorocy. Otwiera także oczy ich serc na zrozumienie starożytnych prorocत्व (św. Cyryl Aleksandryjski)

Przebywając rzeczywiście pośród Jedenastoma w Jerozolimie, Jezus, po posiłku, wygłosił swoje ostatnie pouczenie (Łk 24,44).

Rozpoczął je od stwierdzenia, że nie ma nic nieoczekiwanego w jego zmartwychwstaniu trzeciego dnia.

Po pierwsze, podczas swojej publicznej działalności uprzedził ich o mających nadejść wydarzeniach, zwłaszcza o czekającej Go męce (Łk 9,22.44; 18,31-33).

Po drugie, uczniowie powinni już – w perspektywie wielkanocnej – rozumieć sens niezwykłych dni paschalnych – mają one bowiem swoje korzenie w Starym Testamencie.

Mowa tutaj o wszystkich trzech częściach **Tanachu**², nie zaś o dwóch jak miało to miejsce wcześniej (Łk 24,44; por. 24,27).

Psalmy, o których wspomina autor trzeciej ewangelii, **posiadały największe znaczenie dla chrystologicznej interpretacji Starego Testamentu**.

W opisie pasji (Łk 23,26-43) pojawiają się aluzje do psalmów lamentacyjnych (Ps 22; 31; 69).

Łukasz wyraźnie podkreśla, że cała Biblia Hebrajska znajduje swoje definitywne wypełnienie w Jezusie, obiecanym Mesjaszu.

Podobnie jak wcześniej uczniów w drodze do Emaus, tak teraz apostołów zmartwychwstały Pan oświecił, aby mogli wreszcie pojąć mądrość tekstów, szczególnie tych, które zapowiadały Jego mękę, a które dotychczas pomijali: „**Wtedy oświecił ich**

¹ F. Gryglewicz, Ewangelia według św. Łukasza, s.360

² Jest to akronim określający kanon Biblii Hebrajskiej, utworzony od pierwszych liter jej trzech konstytutywnych części: **Tora** (Prawo), **Newiim** (Porrocy), **Ketuim** (Pisma). Jest to święta księga judaizmu, na którą składają się teksty hebrajskie, a także aramejskie (choć w niewielkiej części)

umysły, aby rozumieli Pisma” (**dienoiksen auton ton noun** – dosł. „otworzył ich myśl” – Łk 24,45).

Poprzez tchnienie łaski udzielonej przez Jezusa, zgromadzeni wokół Niego uczniowie zostali obdarzeni pełnym wejściem w prorocki przekaz Starego Przymierza.

Można więc powiedzieć, posługując się językiem apostoła Pawła, że uczniowie otrzymali „**umysł Chrystusowy**” (1 Kor 2,16), który pozwoli im czerpać ze źródła Bożego Objawienia prawdy chrystologiczne.

Echo tego hermeneutycznego spostrzeżenia daje się słyszeć w kerygmaticznym kazaniu Piotra wygłoszonym w dniu Pięćdziesiątnicy.

Przytoczył w nim różne fragmenty Pism, odnosząc je do doświadczenia Chrystusa oraz pierwszych chrześcijan (Dz 2,14-39).

„Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca” (Łk 24,49)

Ducha zaś Świętego, albo tchnął w owych jedenastu jako doskonalszych, co do innych – to obiecał – iż Go potem otrzymają, albo tchnął Go w nich, jak przyobiecał. Zdaje się, iż w tym nie ma sprzeczności, bo są różne dary łaski ... A więc inne tam tchnął, tu inne obiecuje. Tam udzielił łaski odpuszczania grzechów, co zdaje się być wznioślejsze. Dlatego Chrystus tchnął, abyś uwierzył, iż jest to Duch Chrystusa i żebyś wierzył, że Duch od Boga pochodzi, bo Bóg tylko grzechy przebacza (**św. Ambroży**).

Co zatem mają głosić świadkowie Zmartwychwstałego?

Odpowiedź jest oczywista – plan Boży. Łukasz streścił go przy użyciu trzech bezokoliczników (Łk 24,46).

Najpierw Mesjasz powinien „**cierpieć**” (**pathein**).

Psalterz odgrywa główną rolę w przybliżeniu kwestii cierpienia niewinnych sprawiedliwych. Było ono oczekiwane przez samego Boga (Ps 22,31;69; Iz 53), jakkolwiek wydaje się, że koncepcji cierpiącego Mesjasza nie podzielali synowie Izraela I wieku.

Łukasz zresztą zasygnalizował już w swej relacji, że nawet apostołowie mieli kłopoty ze zrozumieniem tego tematu (Łk 24,11.21.41).

Drugi bezokolicznik „**powstać**” (**anastenai**) – prowadzi do wyraźnego stwierdzenia, że obietnica rychłego zmartwychwstania Chrystusa „**trzeciego dnia**” (Łk 24,46) ma wyrażać nadzieję na zmartwychwstanie wierzących w dniu ostatecznym.

Doświadczenie Mistrza z Nazaretu staje się zatem gwarantem powszechności Bożego planu zbawienia. Naśladowcy Jezusa są już w tym odwiecznym zamyśle zanurzeni, lecz obejmuje on również przyszłość.

Wyraża to trzeci bezokolicznik: „**głosić**” (**kerychtenai**).

W tym bogatym znaczeniowo określeniu zawierają się istotne elementy przesłania, które apostołowie mają nieść aż po krańce świata.

Będzie ono głoszone w imieniu samego Jezusa (jest to najważniejsza kwestia podejmowana w dziejach Apostolskich spisanych ręką Łukasza: Dz 2,38; 3,6.16; 4,7.10.12.17-18.30; 5,28.40; 8,12.16; 9,14-16.21.27-28; 10,43.48; 15,14.26; 16,18; 19,5.13.17; 21,13; 22,16; 26,9).

Kurczowo się trzymając Starego Testamentu, autor trzeciej ewangelii uwypuklił władzę Jahwe, której powiernikiem jest odtąd zmartwychwstały Pan, pośrednik Bożej obietnicy.

Nadchodzi zatem czas, w którym „**w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom poczynając od Jeruzalem**” (Łk 24,47).

Jego orędzie ma prowadzić do podjęcia pokuty przed Bogiem, która zgodnie z duchem hebrajskich pism ma wiązać się z nawróceniem.

Zmiana myślenia (**metanoia**) stanowi istotę ludzkiej odpowiedzi na Boży plan zbawienia.

Człowiek musi zmienić swoje postrzeganie nie tylko Boga i drogi dochodzenia do Niego, ale też roli Jezusa Chrystusa w kwestii przezwyciężenia grzechu (uświadomienie sobie niemożności przezwyciężenia go własnymi siłami).

Ci, którzy z Jego woli mają odpowiadać za apostolskie przepowiadanie Ewangelii, muszą najpierw sami zbliżyć się do Boga, doświadczając Jego przebaczenia, które przychodzi przez Syna Bożego.

Pokuta oznacza bowiem zwrócenie się do Niego sercem i przyjęcie Go w wierze.

Przesłanie, które mają głosić uczniowie, dotyczy również przebaczenia grzechów, które umożliwia nawiązanie relacji z Bogiem poprzez usunięcie barier duchowych spowodowanych popełnionym złem.

To właśnie przebaczenie grzechów umożliwia wyzwolenie się z ciemności i kroczenie w świetle Bożej łaski (Łk 1,79; Dz 26,18).

Tak wypełnione nadzieją przesłanie ma być uniwersalne – otwarte dla wszystkich narodów, a odpowiedzialnymi za jego głoszenie są uczniowie, których Chrystus określa mianem „**świadców**” (**martyres**).

Są oni naocznymi świadkami Jego nauczania, cudów oraz męki, śmierci i zmartwychwstania, a w ten sposób – także wypełnienia się prorocत्व.

Od teraz ich wiara to nie tylko etyka czy moralność, to przede wszystkim realne działanie Boga w historii.

W tych, a także w przyszłych wydarzeniach, dzięki ich posłudze Jezus osobiście wychodzi (i będzie nadal wychodził) naprzeciw ludzkości.

W ostatnich słowach skierowanych do apostołów zmartwychwstały Pan zapowiedział nadejście „**obietnicy Ojca**” (Łk 24,49).

Nazywając Boga swoim Ojcem, Jezus podkreślił zażyłość, jaka Go z Nim łączy. To uwydatnia Jego rolę jako pośrednika.

Chociaż Duch istotnie jest obietnicą Ojca, to jednak Mistrz zaznaczył: „**Oto Ja ześlę na was**” (**ego apostello**), dobitnie potwierdzając, że ma On swój udział w rozdzielaniu daru Ducha Świętego.

Obietnica Ojca jest obietnicą Starego Testamentu (Jl 2,28-32), jednakże w Jezusie staje się obietnicą Nowego Przymierza. Jezus Chrystus jest pośrednikiem darów zbawczych.

Na mocy chwalebego zmartwychwstania posiada władzę nad zbawieniem. Innymi słowy: jest On kanałem, przez który przepływają niezliczone Boże obietnice zbawienia.

Często również obietnica Ojca określana jest mianem chrztu Duchem Świętym.

Świadkowie Zmartwychwstałego otrzymali polecenie: musi pozostać w Jerozolimie (**kathidzo** – „siedzieć”) do momentu, gdy zostaną przyobleczeni (przyodziani) w „**moc z wysoka**” (Łk 24,49).

Obraz przyodziewania ma duże znaczenie w pismach starotestamentalnych (np. 1 Krn 12,18), a także u apostołów:

- ❖ **Pawła** (np. Rz 13,12-14; 1 Kor 15,53; Ga 3,27; Ef 4,24; Kol 3,10.12) i
- ❖ **Jana** (np. Ap 15,6; 19,14).

Nowy Testament rozumie „bycie odzianym w moc z wysoka” (Łk 24,49) jako korzystanie z różnorodnych darów, które Bóg ofiaruje człowiekowi w codziennym życiu, choć Pawłowa wzmianka z Listu do Galatów (Ga 3,14) wskazuje na ścisły związek z realizacją obietnicy Ducha.

Dwa greckie terminy: **pneuma** („Duch”) i **dynamis** („moc”) to słowa niemal synonimiczne, gdyż moc stanowi siłę dostarczaną przez Ducha.

Stosując słowa **dynamis**, Łukasz ma na myśli moc pokonania sił zła albo poprzez cuda, albo przez Bożą władzę, która najpełniej objawia się w działalności Ducha (Łk 1,17; 4,36; 5,17; 9,1; 10,13).

Ewangelista zwraca uwagę, że słowa i uczynki są wytworem Ducha, który jednocześnie udziela śmiałości w głoszeniu Bożego przesłania. Właśnie na ten wyjątkowy dar mieli czekać uczniowie zgromadzeni w Jerozolimie (Łk 24,49).

Ostatnie słowa Chrystusa stanowią więc zapewnienie, że Duch Święty zapoczątkuje nowe czasy.

Zwieńczeniem mowy Jezusa, a zarazem całej trzeciej ewangelii jest związana relacja o Jego **wniebowstąpieniu**.

Wydarzenie to miało miejsce na drodze do Betanii, leżącej po wschodniej stronie Góry Oliwnej (Mk 11,1), którą On wraz z uczniami niejednokrotnie przebywał (Łk 21,37; 22,39).

Wcześniej była ona spowita mrokiem Jego trwogi, cierpienia i męki, teraz zaś stała się przestrzenią blasku radości oraz chwały Zmartwychwstałego.

Choć Łukasz nie precyzuje czasu tego wydarzenia, wydaje się, że wniebowstąpienie Jezusa nastąpiło tego samego dnia, co inne wydarzenia (taką myśl sugeruje łącznik **de** – „zaś”, „wtedy”).

W końcowych wersach (Łk 24,50.51.53) pojawia się trzykrotnie powtórzony temat błogosławieństwa (**eulogein**). Pan, podnosząc ręce, udzielił swoim uczniom błogosławieństwa kapłańskiego (Kpł 9,22), które stanowiło swoisty akt pożegnania.

Zmartwychwstały zostaje zatem ukazany przez Łukasza jako chwalebny Król, Pan wszechświata, zasiadający po prawicy Ojca, Władca pełen majestatu.

Błogosławieństwo było w Starym Testamencie domeną przede wszystkim kapłanów. Aaron i jego synowie mieli za zadanie udzielać błogosławieństwa ludowi (1 Krn 23,13).

Na początku Ewangelii wg św. Łukasza starzec Symeon jako reprezentant Starego Przymierza udzielił błogosławieństwa Świętej rodzinie (Łk 2,34).

Ostatnie zdania kreują wizerunek Jezusa jako kapłana popaschalnej ekonomii zbawienia, błogosławiącego nową rodzinę ludzi, którzy w mocy Ducha Bożego pragną pełnić wolę Ojca Przedwiecznego (Łk 24,50).

Widoczne wyniesienie ciała Jezusa na wyżyny niebieskie (**anfereto** – „**został uniesiony**” – Łk 24,51) dało apostołom do zrozumienia, że to koniec Jego fizycznej obecności na ziemi (istnieje tutaj pewna analogia do starotestamentowej historii o proroku Eliaszu zabranym do nieba na oczach swojego wiernego sługi Elizeusza – 2 Krl 2,10-12).

Jednocześnie chwalebne wniebowstąpienie Chrystusa zdaje się wzbudzać nadzieję na przyszłe spotkanie wierzących na końcu czasów.

Uczniowie oddali pokłon swemu Panu i pełni radości wrócili do Jerozolimy (Łk 24,52). I zaraz wielbili Go, co było wyrazem głębokiego zrozumienia przez nich misji Jezusa w Bożym planie zbawienia.

Nakazany apostołom powrót do miasta stał się dla nich okazją do wspólnej modlitwy i wychwalania wielkich dzieł Wszechmogącego.

Ewangelia wg św. Łukasza kończy się zatem tam, gdzie się zaczęła – w Jerozolimie (Łk 24,53), opisane przez autora wydarzenia kończą się tak, jak się rozpoczęły – w świątyni, gdzie stale (**dia pantos** – „przez cały czas”) przebywali uczniowie (Łk 24,53).

Bogu należy się chwała za błogosławieństwa, a także duchowe dary, które człowiek otrzymuje w osobie Jezusa Chrystusa, zmartwychwstałego Pana.

Przywołanie wszystkich wydarzeń, jakie miały miejsce „pierwszego dnia tygodnia” (Łk 24,1) – począwszy od pustego grobu (Łk 24,2-11), a skończywszy na wniebowstąpieniu Pańskim (Łk 24,50-53) – miało za cel – zgodnie z myślą Łukasza – odsłonięcie znaczenia jego jako niedzieli dla kultu osoby Jezusa, który trwa aż do dzisiaj.

Kościelna wspólnota czasów apostołskich jest owocem głoszenia kerygmatu (Łk 24,45-48). Próbując dzisiaj głosić tajemnicę zmartwychwstania w Jezusie Chrystusie, szukamy często racjonalnych dowodów na jej prawdziwość. Nie brakuje obecnie ludzi, którzy notorycznie zapominają, że autentyczna wiara rodzi się ze słuchania słowa. Ono zaś w naturalny sposób prowadzi do doświadczenia śmierci oraz zmartwychwstania w całym naszym życiu. „Miliony uwierzyły w zmartwychwstanie Jezusa, ponieważ dziś Chrystus jest żywą rzeczywistością w ich życiu. [...] Jeśli więc zapytacie mnie, dlaczego uważam, że Chrystus powstał z martwych, nie tylko odeślę was do świadectw historycznych, ale i odpowiem słowami starego hymnu:

<**On żyje, a skąd o tym wiem? Bo żyje w sercu mym**>” (W. Craig)

Nie mogę sam stworzyć własnego Kościoła, w którym bym doświadczył cudu nowego życia z Bogiem. Ten Kościół już historycznie istnieje. Jest święty, a równocześnie obarczony przywarami ludzkiej natury. Od wieków niesie dar zbawienia i uświęcenia, ale jest też rzeczywistością, w której wciąż odsłania się nieprawość człowieka. Rodzi się zatem pytanie: Jak to możliwe, że kochający Bóg dopuszcza tak wielką grzeszność swojego Kościoła? „Kościół, który jest święty, nie odrzuca grzeszników, nie odrzuca nas wszystkich, co wzywa wszystkich, przyjmuje ich, jest otwarty również na najbardziej oddalonych, wzywa wszystkich, by dali się otoczyć miłosierdziem, czułością i przebaczeniem Ojca, który daje każdemu możliwość spotkania z Nim, podążania do świętości” (**Papież Franciszek**).

W zakończeniu Ewangelii wg św. Łukasza ważne miejsce zajmuje akt błogosławieństwa (Łk 24,50-51.53). Najpierw z uniesioną ręką błogosławi zmartwychwstały Jezus – widok ten stał się w pamięci apostołów drogocenną ikoną, którą mają medytować w codzienności wypełnionej głoszeniem Dobrej Nowiny. Uczniowie także trwają w uwielbieniu, błogosławiąc samego Boga i oddając Mu cześć w świątyni jerozolimskiej. Jest to jedyna, a zarazem najwłaściwsza odpowiedź na dar zbawienia, które stało się udziałem ludzkości dzięki Jezusowi Chrystusowi. Każdy chrześcijanin jest wezwany do tego, aby błogosławić i uwielbiać Boga w świątyni swego ciała, które jest przecież mieszkaniem Ducha Świętego.

„Błogosławieństwo jest wyrazem głębokiego dążenia modlitwy chrześcijańskiej: jest ono spotkaniem Boga i człowieka; w błogosławieństwie dar Boga i przyjęcie go przez człowieka przyzywają się nawzajem i jednoczą. Modlitwa błogosławieństwa jest odpowiedzią człowieka na dary Boże. **Ponieważ Bóg błogosławi, serce człowieka może z kolei błogosławić Tego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa**” (KKK, 2626).

Droga nowa i żywa: Hbr 9,24–28; 10,19–23

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok C, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

Autor Listu do Hebrajczyków tłumaczy Wniebowstąpienie: Jezus wszedł do samego nieba. Kiedyś i my wejdziemy, przez Jego Krew

❖ JEZUS – OSOBA I DZIEŁO

List do Hebrajczyków przez wieki przypisywany był Pawłowi. Różnice w stylu i tematach teologicznych wskazują jednak na innego, nieznanego bliżej autora. Podejrzewano, że mogli nim być: Łukasz, Apollos, Barnaba, Klemens Rzymski bądź inny uczeń Pawła. Autor to prawdopodobnie Żyd ze środowiska aleksandryjskiego, należący do drugiego pokolenia uczniów Jezusa. Swoje pismo kieruje do chrześcijan pochodzenia żydowskiego i pogańskiego w Azji Mniejszej • Głównym **tematem listu jest osoba i dzieło Jezusa**, Arcykapłana i Ofiary Nowego Przymierza, które wypełnia i przewyższa Przymierze Mojżeszowe.

❖ CHRYSTUS – JEDYNY KAPŁAN

Od rozdziału 8 do 10 autor Listu do Hebrajczyków opisuje ofiarę Chrystusa i jej **wyjątkowość wobec ofiar Starego Testamentu**. Chrystus złożył ją przed samym obliczem Boga, w przybytku nieba, w miejscu Świętym Świętych, w ten sposób otwierając nam drogę do niego i ofiarując odkupienie (Hbr 9). Jego ofiara znosi wszelkie ofiary Starego Testamentu (Hbr 10). Tam, gdzie dokonało się już odpuszczenie grzechów, nie potrzeba więcej ofiar.

❖ O WNIEBOWSTĄPIENIU

W części listu poświęconym jednemu kapłaństwu Chrystusa pojawia się fragment, który doskonale wzbogaca Liturgię Słowa uroczystości Wniebowstąpienia: mówi bowiem o sensie wstąpienia Jezusa do nieba, a także przypomina, że i my pójdziemy drogą Jezusa • Szczególną uwagę zwróćmy na określenie nieba. Według autora Listu do Hebrajczyków **niebo jest prawdziwą Świątynią**, doskonalszą niż znane nam jej ziemskie „odbicia”. W niej Arcykapłan jest w stanie złożyć doskonałą ofiarę.

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ Chrystus wszedł... do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga
- ✚ Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa
- ✚ On nam zapoczątkował drogę nową i żywą

TRANSLATOR

• **Chrystus wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej świątyni, ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga** (Hbr 9,24) • Tekst grecki mówi dosłownie o Chrystusie, który już od teraz nieustannie pojawia się przed Bogiem (gr. **emphanisthenai**). To wyrażenie, którym w Starym Testamencie opisuje się człowieka pojawiającego się przed Bogiem w świątyni, aby prosić o Jego łaski (☞ Wj 23,15.17; 34,23). Podobnie Chrystus pojawia się w niebiańskiej świątyni przed Bogiem, aby przemawiać za nami. Jego znakiem rozpoznawczym jest wstawiennictwo za nami.

• **Drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują** (Hbr 9,28) • Tekst oryginalny opisuje nie samo tylko oczekiwanie, ale oczekiwanie pełnie niecierpliwości i tęsknoty (gr. **apekdechomai**).

• **Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa** (Hbr 10,19) • Znaczenie szersze: pewność, śmiałość, wolność. **Parresia** to prawo ludzi wolnych do zabierania głosu na publicznych zgromadzeniach

BIBLIJNY INSIDER

• **Świątynia w niebie** • Autor Listu do Hebrajczyków opisuje Chrystusa Arcykapłana, którego misja i godność przekracza funkcje kapłanów Starego Testamentu. Oni posługiwali w ziemskiej świątyni, On **wszedł do świątyni nieba**, której ziemską świątynia jest tylko skromnym odwzorowaniem (Hbr 9,24) • To tam przed Ojcem dokonało się ostatecznie przebłaganie naszych grzechów. Ofiara Chrystusa oczyściła świątynię w niebie, w której Bóg może znów słuchać naszych modlitw. Świątynia jako odwzorowanie rzeczywistości nieba to idea znana z Księgi Rodzaju – ogród Eden to prototyp Świątyni Jerozolimskiej (☞ Rdz 2–3). Także Księga Apokalipsy (☞ Ap 4–5) opisuje wielką niebiańską liturgię, której odbiciem i przedsmakiem jest chrześcijańska Eucharystia.

Jedyna Ofiara. Chrystus Arcykapłan wkraczając do świątyni nieba, składa przed Ojcem **ofiarę z swojego życia** (Hbr 9,25–26) • Nie czyni tego jak arcykapłan w Jom Kippur, powtarzając ceremonię co roku. Najwyższy kapłan skraplał wówczas ołtarz i Arkę Przymierza, dokonując ekspiacji najpierw za siebie, a potem za grzechy całego ludu (☞ Kpł 16,12–15). Dzięki temu świątynia stawała się wolna od grzechu i można w niej było składać ofiary oraz modlić się do Pana • Chrystus, którego autor Listu do Hebrajczyków przedstawia jako istniejącego odwiecznie, od założenia świata, w czasie ostatecznym dokonał jednego definitywnego oczyszczenia niebiańskiej świątyni, obmywając ją swoją własną krwią. Nie musiał dokonywać przebłagania za swoje winy, gdyż – jak słyszeliśmy już w Liście do Hebrajczyków – On jest ofiarą nieskalaną. Jedynie krew Syna Bożego jest w stanie poświęcić niebiańską świątynię, otwierając wszystkim drogę do Boga

Dla zbawienia. Ten Chrystus, który umarł za nas, ukaże się jeszcze raz na końcu czasów **dla szczególnego sądu**. Sąd to nieodwołalna rzeczywistość naszego ludzkiego życia, mówi się o nim wiele razy w Biblii i tekstach apokryficznych • Choć Chrystus na końcu przyjdzie sądzić świat, autor Listu do Hebrajczyków podkreśla szczególnie aspekt tego sądu. Pan przybędzie dla zbawienia tych, którzy go oczekują.

Chrystus nie przychodzi potępiać, ale zbawiać tych, którzy do niego należą i którzy mu zaufali. Na końcu weźmie w obronę wszystkich biednych i bezbronnych, wdowy i sieroty tego świata, którzy czekają z utęsknieniem na Bożą sprawiedliwość.

Wejście do Świętego Świętych. W drugiej części czytania mnożą się porównania **między starą i nową świątynią**. Wstęp do niej ma już nie tylko Jezus, Najwyższy Kapłan – zostaje udzielony każdemu z wierzących. Autor stwierdza, że mamy pewność (👁 TRANSLATOR) wejścia do Świętego Świętych przez krew Jezusa • Tak jak w Świątyni Jerozolimskiej miejsce najświętsze oddzielała zasłona (gr. **katapetasma**), na której według relacji starożytnych wyobrażone były cztery żywioły świata, tak w niebiańskiej świątyni zasłoną jest ofiarowane ciało (gr. **sarks**) Chrystusa. Znosi ono podział między światem Boga i człowieka, ustanawia nowe i żywe przymierze, zapraszając nas do wejścia w przestrzeń Bożej obecności i pozostania tam na zawsze • W Starym Testamencie ceremonii zawarcia przymierza towarzyszyło pokropienie krwią cielców (👁 Wj 24,8), a Ezechiel zapowiadał pokropienie czystą wodą, dar nowego serca i ducha (👁 Ez 36,25–26). W Chrystusie wchodzimy do domu Bożego obmyci czystą wodą. Ta woda to nawiązanie do chrztu, który zanurza nas w życiu Chrystusa, ale także otwiera drogę prawości i wiary, która prowadzi do Świętego Świętych.

II czytanie : **Hbr 9,24–28; 10,19–23** (Biblia Tysiąclecia)

(24) Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej /świątyni/, ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga, (25) nie po to, aby się często miał ofiarować jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą. (26) Inaczej musiałby cierpieć wiele razy od stworzenia świata. A tymczasem raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie. (27) A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, (28) tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaze się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują. (19) Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. (20) On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje. (21) Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, (22) przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą. (23) Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Grzegorz z Nyssy

Król chwały i zwycięzca

„**Pańska jest ziemia i jej napelnienie**” (Ps 24 [23], 1nn). Czemuż więc, człowiecze, dziwisz się nowości, że nasz Bóg pokazał się na ziemi i obcował z ludźmi? Przecież ziemia jest Jego stworzeniem i dziełem.

Nic to więc nowego ani niewłaściwego, że Pan przyszedł do swej własności, gdyż nie przebywa w cudzym świecie, lecz w tym, który sam zbudował, osadziwszy ziemię na morzu i uczyniwszy ją dogodną dla spływu rzek. A po cóż przyszedł na ziemię?

Aby cię wydostać z otchłani grzechu i zawieść na górę, przy czym jako królewskiego powozu użyć masz cnotliwego życia, by dostać się na górę. Nie możesz bowiem wejść na ową górę, jeśli nie pójdziesz w towarzystwie cnót, mając ręce czyste, nieskalane żadnym złym uczynkiem, będąc czysty w sercu, z duszą nieskierowaną do niczego próżnego i nieknującą przeciw bliźniemu żadnego podstępu.

Nagrodą takiego wchodzenia na górę jest błogosławieństwo; takiemu człowiekowi okazuje Pan miłosierdzie, jakie sobie w niebie zaskarbił: „To jest narodzenie tych, którzy Go szukają” i przez cnotę wstępują na górę „tych, którzy szukają oblicza Boga Jakubowego”.

Dalszy ciąg tego psalmu jest może nawet bardziej wzniosły niż sama nauka Ewangelii. Ona bowiem opowiedziała życie Pana na ziemi i Jego powrót do nieba, a ten wzniosły Prorok, wyszedłszy poza samego siebie, jak gdyby nie był obciążony brzemieniem ciała, miesza się między moce nadświatowe i przytacza nam ich słowa śpiewane wtedy, gdy odprowadzając wracającego Pana, rozkazują aniołom przebywającym na ziemi, gdzie mają powierzone sobie ludzkie życie, podnieść bramy, mówiąc: „**Podnieście, książęta, bramy wasze, i podnieście się wy, wieczne bramy, a wejdzie Król chwały**”.

A ponieważ gdziekolwiek by był Ten, który wszystko w sobie obejmując, czyni się współmiernym z tym, co Go przyjmuje – gdyż nie tylko staje się człowiekiem wśród ludzi, lecz zupełnie konsekwentnie, bawiąc wśród aniołów, zniża się do ich natury – dlatego odżwierni wołają: „**Kim jest ten Król chwały?**”.

Z tego powodu przedstawiają im Go jako silnego i możnego w zamierzonej wojnie z ciemnością natury ludzkiej i jako Tego, który ma obalić panowanie śmierci, aby po usunięciu najgroźniejszego wroga wezwać ród ludzki do wolności i pokoju. Potem, znowu powtarza podobne słowa.

Wypełniło się już bowiem misterium śmierci, dokonało się zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi i jako pomnik tego zwycięstwa został wzniesiony krzyż: „**I znowu wstąpił na wysokość, wiodąc wziętych do niewoli**” (Ps 68 [67], 19)

Ten, który dał ludziom żywot i królestwo, te dobre dary. I trzeba znowu otworzyć bramy zagradzające Mu wejście. Teraz wychodzą na Jego spotkanie nasi aniołowie stróże i otrzymują rozkaz otwarcia Mu zamkniętych bram, aby znowu w nich był uwielbiany. Lecz nie poznają Go, bo oblókł się w brudną szatę naszego życia, bo Jego szaty są czerwone z tłoczni grzechów ludzkich (Iz 63, 2). Dlatego kierują do odprowadzających to pytanie: „**Kto jest ten Król chwały?**”. A odpowiedź brzmi już nie tak: „Silny i mocny w wojnie”, lecz: Pan mocy, który objął panowanie nad wszystkim, który w sobie wszystko streścił, który we wszystkim ma pierwsze miejsce, który wszystko przywrócił do pierwotnego stanu – On jest Królem chwały.

➤ Św. Augustyn

Ciało niezniszczalne

Pytasz, czy obecnie ciało Chrystusa ma kości i krew albo też pozostałe składniki ciała... Bóg kiedykolwiek, na jakiegokolwiek ciało i jak długo chce, może rozciągnąć nieskazitelną ciało.

Dlatego też wierzę, że ciało Pańskie znajduje się w niebie po wstąpieniu tam takim, jakim było na ziemi. Czytamy w Ewangelii, że Jezus powiedział swoim uczniom, gdy oni wątpili w Jego Zmartwychwstanie i gdy sądzili, że to, co widzą, nie jest ciałem, lecz duchem: „**Oglądajcie ręce moje i nogi, dotykajcie, przypatrujcie się, bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam**” (Łk 24, 39).

Tak, jak dotykały Go ich ręce, gdy był na ziemi, tak też prowadziły Go ich spojrzenia, gdy wstępował do nieba. Dlatego usłyszano głos anioła, który mówił: „**Tak przyjdzie, jak widzieliście Go idącego do nieba**” (Dz 1, 11)...

Nie można przeto wątpić, że ciało Chrystusa znajduje się w stanie zupełnej niezniszczalności, a choć w grobie nie zaznało ono jakiegokolwiek zepsucia, jak napisano: „**Nie pozwolisz, by święty Twój ujrzał zepsucie**” (Ps 16 [15], 10), to jednak mogło ono zostać przebite włócznią i gwoździami.

To, co zostało zasiane w hańbie śmierci i męki, teraz znajduje się w chwale życia wiecznego, i co dzięki słabości mogło zostać przybite do krzyża, teraz króluje w mocy, i co było ciałem materialnym wziętym od Adama, teraz jest ciałem duchowym, ponieważ jest już połączone nierozdzielnie z duchem.

➤ **Św. Grzegorz Wielki**

Wstąpił łaskawy, powróci groźny

Najdrożsi bracia, tam winniśmy za Nim dążyć sercem, dokąd, jak wierzymy, ciałem wstąpił. Unikajmy pragnień ziemskich, niechaj nas nic już nie zachwyca na tym nędznym padole, skoro mamy Ojca w niebie. Nad tym szczególnie winniśmy się zastanowić, iż Ten, który wstąpił łaskawy, powróci jako groźny i tego co nam łaskawie nakazał, ściśle od nas zażąda.

Niechaj nikt nie lekceważy czasu udzielonego do pokuty, póki jest zdrowy; niech nikt nie będzie niedbały o swoje zbawienie, gdyż nasz Odkupiciel na sądzie okazywał nam cierpliwość.

Tak więc, bracia, czyńcie, to w swoim duchu pilnie rozważajcie. Choć jeszcze duchem miotają zamieszki, już kotwicę swojej nadziei zarzućcie w wiecznej ojczyźnie, umacniajcie swego ducha w prawdziwej światłości. Oto usłyszeliśmy, że Pan wstąpił do nieba.

Zastanawiajmy się więc nad tym, w co wierzymy. I choć zatrzymuje nas tutaj słabość ciała, to jednak dążmy za Jezusem krokami miłości. Nie udaremni naszego pragnienia Ten, który je dał, Jezus Chrystus, Pan nasz.